

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkim Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkim Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz miłomierowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tytułem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadstanie 40 gr. W dniach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Środa 15-go lipca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Białe kartki.
Cz. J. Ostatnie chwile Imperatorowej.
Walka z gruźlicą.
Szczegóły zabójstwa polskiego policjanta przez Litwinów.
Doręczenie aktu oskarżenia Muraszcze.
Dymisja Tumenasa.
Smolski o napadach dywersyjnych.
Z Sądów.

„Białe kartki.”

Pisaliśmy że epoka ideowej „jedności” ustąpiła w naszym ruchu ludowym epoce swarliwo-korupcyjnej. Wobec tego twierdziliśmy, że porozumienie „Piasta” z „Wyzwoleniem” także w sprawie reformy rolnej nie jest możliwe. Przeciwnie, tej właśnie reformy rolnej oba stronnictwa używać będą, aby się nawzajem spychać z trybun po wiecach ludowych. Nie znaczyło to jednak nigdy aby mistrz gry parlamentarnej p. Witos nie poszedł na pewne lokalne, monograficzne, że się tak wyrazimy porozumienia z „Wyzwoleniem”.

Z inicjatywy rządu, który wogóle w całej sprawie reformy rolnej okazał swe oportunistyczne, karierowiczowskie oblicze, dzięki pośrednictwu p. Radwana stanął układ pomiędzy „Piastem” a „Wyzwoleniem”. Szczegóły tego układu powtarzamy za *Kurjerem Polskim*:

A więc art 5-ty postanowiono zrehabilitować w ten sposób, aby w sprawie wyłączenia na cele uprzemysłowienia decydował rząd, a nie jak chciał projekt komisyjny, komisje ziemskie. Punkt ten wczoraj już uchwalono w nowej redakcji.

W art. 32-gim zgodzono się na wniosek „Wyzwolenia”, aby właściciele majątków, przymusowo wykupionych, nie mieli p. r. zw. w sprawie apelacji o odszkodowanie. Dalej, zgodnie z życzeniem „Wyzwolenia”, pos. Osiecki (Piast) coinał swą poprawkę, do art. 66, która mówiła o 40-letnim kredycie amortyzacyjnym na kupno działek z parcelacji rządowej. Poprawkę tę postanowiono przedstawić do art. 58, który „Piast” zgodził się przyjąć w brzmieniu proponowanym przez „Wyzwolenie”, że opłaty alienacyjne zmniejszy się z 50 na 25 proc. przy sąsiedzkiej parcelacji nowonabywców będą płacić jednakowo. Bezrolni i posiadacze karłowatych gospodarstw będą mieli prawo 40-letniego kredytu amortyzacyjnego, samodzielni gospodarze 20-10 letniego, a nabywcy ośrodków 5-cio letniego. Oprocentowanie nie będzie przewyższać 6 proc. W art. 49-ym postanowiono, aby obszar nowopowstałych i zakrąglonych gospodarstw wynosił 20 ha. Należy zauważyć, że projekt komisyjny przewidywał 25 ha. zaś „Wyzwolenie” żądał 15 ha., zgodzono się więc na kompromisowe załatwienie sprawy. W województwach wschodnich i w poznańskim oraz w powiatach górskich obszar nowych gospodarstw będzie wynosił 35 ha. I tu zgodzono się na kompromis, projekt komisyjny przewidywał 45 ha., „Wyzwolenie” zaś żądało 25 ha.

W art. 56 obydwie strony zgodziły się skreślić ustęp że przy parcelacji pierwszeństwo nabywania ziemi przysługujące ma synom właścicieli.

Następnie postanowiono zmienić artykuł o opłatach dodatkowych na koszt, a związane z parcelacją dodając słowa „koszta likwidacyjne”.

W art. 83 postanowiono, aby podania wnoszone o kredyt były wolne od opłat stempowych. Poza tym dokonano szeregu poprawek stylistycznych. Np. w art. 59-ym w ustępie mówiącym o instytucjach upowaznionych, zmieniono słowo „przystosowanie” na „zastosowanie”.

Wobec tego porozumienia raz jeszcze zwracamy uwagę na co najmniej dziwną rolę związku ludowo-narodowego w całej sprawie dopuszczenia do uchwalenia absurdalnej ustawy p. Makulskiego.

Prasa związku ludowo-narodowego przypisywała porozumieniu „Piasta” z „Wyzwoleniem” daleko większe rozmiary i polityczne znaczenie, niż to było możliwe w rzeczywistości, zważywszy na antagonizm tych grup. Ostentacja, z którą p. Witos reklamował swą chęć zbliżenia się do „Wyzwolenia” w sprawie reformy rolnej, dziwnie się jakoś zbiegła z taką samą ostentacją, z którą postawie ludowo narodowi straszili (bo nie znamy na to innego określenia) społeczeństwo bliskością takiego Piastowo-Wyzwoleniowego zbliżenia. By-

ło to bardzo dziwne, robiło nawet wrażenie rzeczy umówionej.

Tasama jednak prasa ludowo-narodowa tłumaczyła usłębstwa, które ich klub sejmowy czyni p. Witosowi, jedynie chęcią odciążenia tegoż p. Witosy od spółki z „Wyzwoleniem”.

A więc w takim razie, jakże się dziś ma przedstawiać dalsza taktyka związku ludowo-narodowego wobec dokonanego już częściowego porozumienia Piastowo-Wyzwoleniowego.

Tutaj jest miejsce na wielki znak zapytania.

Na razie jednak cała prasa warszawska zalicza związek ludowo-narodowy do większości rządowej, która popiera projekt p. Makulskiego. Do większości tej wchodzi: „Piast”, związ. ludowo-narodowy, chrześcijańska demokracja, P.P.S. i żydzi. Cytujemy naprzykład opinię *Warszawianki*:

W sprawach omówionych z P. S. L. Piastem nie popierał już ważnych poprawek Kl. Chrz. Nar. n. p. o maximum 400 ha nie tylko w czterech województwach wschodnich ale także w Małopolsce. Wskładnie, albo o zwiększenie dodatku na uprzemysłowienie ponad 550 tys. ha, albo o nieumieszczenie w wykazie imiennym przymusowego wykupu tych majątków, które uczestniczyły w roku poprzednim we właściwej mierze w parcelacji dobrowolnej. W głosowaniach zaś nad całością artykułów głosuje Zw. L. N. stałe w drugim czytaniu za każdym artykułem, mimo odrzucenia jego poprawek.

Za całością artykułów głosują stale Zw. L. N., Chrz. Dem., P. S. L. Piast, Koło Żydowskie i P. P. S. t. j. stronnictwa objęte przynajmniej częściowo porozumieniem rządowym.

Jak widać z dzisiejszego sprawozdania sejmowego klub ludowo-narodowy nie tylko nie poparł przedstawicieli klubu chrześc.-narodowego (jedynego klubu, który występuje dziś w konsekwentnej obronie polskiej produkcji rolnej) w jego proteście przeciw antykonstytucyjnemu brzmieniu uchwalonych 27 i 28 artykułów, ale w samym głosowaniu nad tym artykułem zachował się w sposób godny najostrejszego moralnego potępienia. Artykuł 27 projektu p. Makulskiego jest przekreśleniem 99 art. konstytucji, który powiada, że wyłączenie może nastąpić za odszkodowaniem. Wszyscy prawnicy polscy razem z Sądem Najwyższym stwierdzają, że wyrazy „za odszkodowaniem” użyte w 99 art. konst. nie mogą być pojmowane jako „za częściowym odszkodowaniem”. Art. 27 p. Makulskiego przewiduje odszkodowanie, które równać się będzie mniej więcej 20% wartości ziemi. W tej więc sprawie klub ludowo-narodowy oddał białe kartki. Za artykułem głosowało 138 posłów przeciw 63. Przypomnijmy teraz, że klub ludowo-narodowy liczy około 100 członków, że członkowie ci powinni być na miejscu, a więc, że artykuł 27 pozbawiający właścicieli ziemskich odszkodowania przeszedł jedynie dzięki białym kartkom pp. ze związku ludowo-narodowego.

Zupełnie świadomie specjalną uwagę poświęcamy związkowi ludowo-narodowemu wobec reformy rolnej. Czynimy to z dwóch względów. 1) Podczas wyborów zw. ludowo-narodowy powstrzymywał się od głoszenia haseł wyłączeniowych, a więc możemy do niego mieć pretensję, że wobec projektu p. Makulskiego zmienia swą platformę wyborczą. 2) Liczny klub ludowo-narodowy jest dziś językiem u wagi, ten klub właściwie decyduje w trzecim czytaniu o losach całej ustawy. Cat.

CHAMBERLAIN I RAKOWSKI.

Kto zadowolony?

LONDYN, 14 VII. (Pat.) Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja między Chamberlainem i ambasadorem sowieckim Rakowskim. Ze strony rosyjskiej oświadczone, że wynik konferencji jest bardzo zadowolniający, natomiast dzienniki angielskie zaznaczają, że Rosjanie nie mają powodów do zadowolenia, ponieważ Chamberlain oświadczył Rakowskiemu, iż propaganda anty-angielska ze strony Rosji wywołała w Anglii niezwykle zaniepokojenie. Minister dał do zrozumienia delegatowi sowieckiemu, że jeżeli ta propaganda potrwa dalej, nie będzie możliwym utrzymanie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją.

Francuzi panami położenia.

Optymistyczne przemówienie marszałka Lyautey.

RABAT, 14 VII. (PAT.) Marszałek Lyautey odbył przegląd wojsk w obecności sułtana, wszystkich wezyrów, korpusu dyplomatycznego, kolumny europejskiej oraz tłumów tubylców. Marszałek w wygłoszonym przy okazji przemówieniu dał wyraz nadziei na pomyślne zakończenie walk, gdyż najcięższe chwile minęły. Przy pomocy środków nieustannie pomnanych Francuzi są pewni, że pozostaną panami położenia.

Nowe dywizje dla Marokka

Nieudany zamach

PARYŻ, 14 VII. (PAT.) „Matin” donosi z Wiesbadenu, iż stacjonowana w Palatynacie dywizja wojsk marokkańskich wysłana została do Marokka.

PARYŻ, 14 VII. (PAT.) Pisma donoszą z Capablanki, iż usiłowano tam trzykrotnie podpalić park lotniczy.

Wojna celna z Niemcami, a Francja

PARYŻ, 12 VII. (PAT.) „Matin” donosi z Berlina, że w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się kilka zebrań z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli niemieckiego świata finansowego oraz delegatów do rokowań gospodarczych z Polską. Postanowiono przedsięwziąć gwałtowną kampanię przeciwko złotemu polskiemu na giełdzie berlińskiej i rozwinąć podobną akcję na rynkach zagranicznych, a to w celu unicestwienia doskonałego efektu, jaki wywołało wejście w życie nowej konwencji ekonomicznej francusko-polskiej. „Temps” podaje te same informacje, dodając, że berlińskie koła finansowe, zachęczone przez rząd Rzeszy skłonne są wszcząć kampanię zarówno w Berlinie jak i zagranicą w celu wywarcia w ten sposób nacisku na Polskę i zmuszenia jej do przyjęcia warunków ekonomicznych Niemiec. Pisma francuskie podnoszą znaczenie nowej konwencji handlowej polsko-francuskiej z dn. 9 grudnia u. r., która weszła w życie 10 b. m. „Figaro” zamieszcza w tej sprawie dłuższy artykuł, przedstawiający stan stosunków ekonomicznych francusko-polskich. Dziennik podkreśla, iż konwencja ta weszła w życie w bardzo odpowiedniej chwili, gdy wobec nieistnienia traktatu handlowego polsko-niemieckiego stosunki handlowe między Polską i Francją będą musiały z natury rzeczy się wzmacnić. Z Francją dokonywana będzie w ten sposób znaczniejsza część tych tranzakcyj, które Polska przeprowadzała dotychczas z Niemcami, a które stały się niemożliwe wobec trudności, jakie czynią Niemcy w zawarciu traktatu handlowego z Polską.

Wypadek następcy tronu rumuńskiego

BUKARESZT, 14 VII. (PAT.) Książę następcy tronu rumuńskiego uległ 12 b. m. wypadkowi samochodowemu na drodze Bukareszt—Siinaia. Zarówno książę następcy tronu, jak i świta wyszli bez szwanku.

Aresztowania w Besarabji.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa.) Z Bukaresztu donoszą, że władze policyjne wykryły w Besarabji, szeroko rozgałęzioną sieć szpiegowską kierowaną z Rosji Sow. Dotychczas aresztowano 45 osób. Sieć ta rozciągnęła się na cały kraj.

Dymisja Tumenasa.

Donoszą z Kowna, że litewski min. sprawiedliwości Tumenas, podał się do dymisji. Ponieważ prezydent Republiki Stulginski, znajduje się obecnie w Połdźce, premier Petruilis udał się tam, dla omówienia spraw związanych z tą dymisją.

Litwa przedmiotem żartów i śmiechu.

Polityka rządzącego stronnictwa — to skandal!

„Lietuvos Žinios” podaje jeszcze raz wniesioną ostatnio do sejmu interpelację w sprawie wyjaśnienia przedstawiciela Litwy w Lidzie Narodów, p. Zauniusa, danych w Genewie jako odpowiedź na skargę mniejszości narodowych, i pisze:

„Jeżeli wszystko to co zawiera interpelacja, jest prawdą, to równoznaczem jest dla Litwy ze skandalem. Czy jednak jest to pierwszy skandal? Cała polityka rządzącego stronnictwa — to jeden wielki skandal, który przynosi Litwie wiele szkody. Trzeba raz z tem skończyć. Wystarczy że się z tego wszyscy śmieją na Litwie, poco mamy być jeszcze przedmiotem żartów w Lidzie Narodów.

Szczegóły bestjalskiego mordu na granicy.

Sprawcami są Litwini.

W sprawie zamordowania policjanta polskiego przez Litwinów na granicy otrzymujemy następujące szczegóły.

Św. p. Stanisław Rejkowski należał do najsumieniejszych policjantów na odcinku i służył już 3 lata w oddziałach granicznych. W nocy z dnia 12 na 13 Rejkowski pełnił służbę jako pikieta na granicy w odległości 400 mtr. od posterunku granicznego Nr 3. Napadu dokonano kilku uzbrojonych ludzi, którzy rzucili się na policjanta z tyłu. Rejkowski bronił się zaciekle. Jednak w czasie szamotania otrzymał cios w głowę, po którym upadł na ziemię. Rana ta nie była śmiertelną i dopiero pełnił kilkakrotnie bagnety w piersi i brzuchu wzionął ducha.

Nad leżącym policjantem zbrodniarze znęcali się w okrutny sposób. Dotychczas nie wiadomo kto właściwie dokonał tej zbrodni. W każdym jednak razie ustalono, że sprawców morderstwa szukać należy wśród żołnierzy litewskiej straży granicznej lub też członków organizacji strzeleckiej „szaulisów”. (i)

Sejm i Rząd.

Sprawa nadużyć przy budowie strażnic.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa.) Sprawa ogromnych nadużyć przy budowie strażnic kresowych, która tak bardzo wzburzyła opinię publiczną, znalazła jak słychać oddźwięk w Senacie. W kuluarach krąży pogłoski, że senat w najbliższych dniach zażąda od rządu wyjaśnień w tej ważnej sprawie.

Zarząd str. Chrześc.-Dem.

WARSZAWA. (tel. wł. Słowa.) Do zarządu partii chrześc. dem. powołano jako prezesa sen. Adamskiego, na wice-prezesa sen. Smólskiego, oraz posłów Bittnera i Holeksę, jako sekretarza Antoniego Chacińskiego, na skarbnika Szymańskiego.

Strajk rolny.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa.) W sprawie strajku rolnego sfery rządowe usiłują dojść do porozumienia. Min. Sokal konferuje w tej sprawie z przedstawicielami rob. rolnych, którzy wszelako nie chcą odstąpić od żądań rewizji uchwały komisji rozjemczej. Wobec tego wydane zostały rozporządzenia niedopuszczania do takiego rozmiaru strajku, któryby mógł spowodować częściowe zniszczenie zboża. Zaznaczyć należy, że S.S.S. na wypadek wybuchu strajku wyjdzie na pola.

Uchylenie szkodliwych zarządzeń.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa.) Min. Skarbu wydało szereg zarządzeń celem uchylenia szkodliwych dla naszej waluty rozporządzeń Banku Polskiego o nieprzyjmowaniu bilonów oraz biletów zdawkowych. Jak słychać sprawy te mają być juro rozpatrywane na posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Polskiego.

TELEGRAMY.

Święto narodowe we Francji.

PARYŻ, 14 VII. (PAT.) Dziś w dniu święta narodowego odbyła się pod łukiem tryumfalnym uroczystość patriotyczna. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, liczni oficerowie zagraniczni i f. d. Prezydent Doumergue złożył hołd pamięci nieznanego żołnierza oraz udekorował mogiłę. Następnie odbyła się defilada wojskowa.

Patryarcha ekumeniczny.

KONSTANTYNOPOL. 14 VII. (Pat.) Metropolita Wassilios, wybrany został patryarchą ekumenicznym.

Odlot delegacji polski.

WARSZAWA, 14 VII. (PAT.) We wtorek rano odleciała samolotem do Berna Morawskiego delegacja polska do rokowań lotniczych z Czechosłowacją.

Ostrzeżenie Ameryki.

PARYŻ, 14 VIII. Pat. Donoszą z Waszyngtonu, że Kellogg wystosował do rządu chińskiego bardzo poważne ostrzeżenie, w którym zaznacza, że Chiny mogą utracić przyjaźń Stanów Zjedn., jeżeli nie będą przestrzegły istniejących układów. Ameryka zwraca uwagę urzędowych kół chińskich na niebezpieczeństwo wynikające z niedotrzymania umów. Pismo Kelloga wywołało w Chinach wielkie wrażenie. Tłumaczy je wzmagającą się agitacją komunistyczną w Chinach.

Upały w Ameryce.

NOWY YORK 14 VIII. Pat. Wschodnią część Stanów Zjednoczonych nawiedziła fala gorąca, która trwała dwa dni. Przeszło 60 osób zginęło od udu, 26 utonęło podczas kąpeli.

Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.

Walka z gruźlicą.

Wileńskie T-wo Przecigruźlicze rozwinęło w ostatnich czasach nadszwyczący zaciętą walką z tą jedną z najstraszniejszych chorób, jaką jest gruźlica.

Najważniejszym czynnikiem walki z gruźlicą w Wilnie jest działająca od dnia 1 kwietnia b.r. Przychodnia Poradnia Przecigruźlicza, mieszcząca się w własnym lokalu przy ul. Żeligowskiego Nr. 1 m. 16.

Przychodnia-poradnia przeciwgruźlicza ma szersze i głębsze zadania niż zwykła Przychodnia, udzielająca jedynie porady lekarskiej.

Przychodnia-przeciwgruźlicza jest to instytucja higieniczno-społeczna, która wyszukuje chorych na gruźlicę z pośród ogółu zapadających na płuca i dąży ona do roztoczenia opieki nad chorymi na gruźlicę, ich rodzinami i t. d.

Poradnia ta, jak się dowiadujemy z oficjalnego komunikatu jej kierownika p. Dr. Borowskiego, dokonywa dokładnego badania chorych z zastosowaniem wymaganych obecnie przez naukę lekarską metod diagnostycznych (poza badaniem fizykalnym wykonywana się na poczekaniu badania-chemiczne i bakterjologiczne wydzielin, odczyty chemiczne i biologiczne i t. p.) W miarę potrzeby przychodnia korzysta z aparatów rentgenowskich.

Pod tym względem przychodnia utrzymuje ścisły kontakt z klinikami U. S. B., gdzie stosownie do orzeczenia specjalistów stosuje się wstrzykiwania środków wzmacniających organizm, dożylnie chlorku-wapnia, proteinoterapię, naświetlania lampą kwarcową. Ponadto stosuje się leczenie odną sztuczną. Stałym konsultantem Przychodni-poradni jest prof. Dr. Z. Orłowski, w sprawach higieniczno-społecz. prof. dr. Karaffa-Korbut.

Przy przychodni istnieje Kolegium Lekarskie, do którego zgłosiło swój udział szereg lekarzy.

Przychodnia wystąpiła ostatnio dwie kandydatki na kursy wywiadowczyń — higienistek w Warszawie.

Dążeniem przychodni-poradni jest możliwie największa pomoc chorym przy odżywianiu ich, izolacji mieszkań ect.

W najbliższej przyszłości ma powstać przy przychodni Kuratorium Opieki nad rodzinami chorych na gruźlicę.

Na czoło swych zadań przychodnia-poradnia wysunęła uświadczenie szerokich warstw społecznych za pomocą pogadanek, odczytów popularnych i broszur, która to akcja rozpoczęła się z chwilą nadejścia zamównych już przyrzędów pomocniczych.

Co dotychczas T-wo Przecigruźliczne na tem polu zrobiło niech świadczyć poniżej dane cyfrowe.

W ciągu 70 dni udzielono ogółem 1159 chorym na gruźlicę porad (w tem 203 dzieciom do lat 15), w tem nowych chorych przyjęło ogółem 545 (w tem 99 dzieci do lat 15); prób tuberkulinowych dokonano 392; zastrzyków dożylnych 101, innych 76; badań płwocin 130 os., mocz 54 os.; badań krwi p/g Schillinga 28, p/g Biernackiego 56; na badanie promieniami „Roentgena“ przekazano 92 os.;

zastosowano odm sztucznych 9 os., oraz naświetlań lampą kwarcową „Bucha“ — 72 osobom zarażonym gruźlicą.

Walka widzimy idzie nie na żarty. Należałoby, aby inicjatorów i przewodników jej zgromadzonych w Tow. Przecigruźlicznym poparto całe społeczeństwo.

(eS)

Białorusini w Ameryce.

W Ameryce obecnie znajduje się prawie pół miliona (400.000 z górą) wychodźców białoruskich.

Do roku 1921 byli oni zupełnie niezorganizowani, lecz obecnie w rezultacie czteroletniej pracy potrafili się zjednoczyć i utworzyli własne białoruskie organizacje narodowe.

Najwięcej energiczną pracę rozwija Białoruski Komitet Narodowy w stanie Illinois, który posiada w Chicago wielką kolonię białoruską i kilku nader zdolnych działaczy społecznych. W mieście tem dość często odbywają się wieczory białoruskie koncerty i odczyty, na których występują między innymi dwaj białoruscy działacze i publicyści, znani również i wśród społeczeństwa białor. na „starym łądzie“, mianowicie: Józef Woronko (Jazep Waronka) i Jan Czerepuk (Iwan Czarapuk), inaczej — Anton Zmahar.

Białorusini w Ameryce wielce się interesują sprawami białoruskimi i życiem w kraju, to też żywo reagują na rozmaite odczyty o pomoc dla rodaków w kraju, zwłaszcza zaś chętnie przychodzą z pomocą białoruskim szkołom i przytulikom, znajdującym się na terenie t. zw. Białorusi Zachodniej, czyli na naszych ziemiach Wsch.

Ostatnie przedstawienie białor. odbyło się w Chicago w dniu 26 kwietnia r. b. Przed widowiskiem p. J. Woronko, wygłosił przemówienie na temat: „Nasze szkolnictwo w Białorusi Zachodniej“.

Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczono na poparcie szkolnictwa białor. w Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie.

Własnej gazety w języku białor. Białorusini amerykańscy dotychczas jeszcze nie posiadają, mają jednak pisma rosyjskie, pilnie obserwujące życie białor. po całym świecie i skrupulatnie informujące, o każdym przejawie tego życia, swych białoruskich czytelników. Pisma te to ostatnie echa silnych niegdyś wpływów rosyjskich wśród białoruskiej ludności prawosławnej tak w kraju jak i na emigracji.

Z pism tych wyróżniają się: „Razświat“ i „Nowoje Słowo“.

Największą ilość Białorusinów zamieszkuje Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie się trudnią przeważnie pracą w fabrykach i zakładach przemysłowych.

Drugie znacznie skupienie Białorusinów znajdujemy w Kanadzie; tu większość ich pracuje na roli.

Wielu z nich osiągnęło znaczny stopień zamożności i posiada bogate farmy na wsi, lub zyskowe przedsiębiorstwa po miastach.

K. Smreczyński.

Obawa przed zdemaskowaniem perfidji sowieckich.

Konsternacja w sferach komunistycznych.

Z Moskwy donoszą, że w sferach komunistycznych zapanowała konsternacja z powodu wiadomości o zamierzonym jakoby ogłoszeniu za granicą wszystkich tajnych dokumentów, dotyczących porozumienia istniejącego pomiędzy generalnym sztabem niemieckim i bolszewikami, w okresie pierwszych dwóch lat rewolucji. Według tych wiadomości, zaczerpniętych ze źródeł sowieckich, mają być ogłoszone dokumenty protokołów sojuszu niemiecko- sowieckiego, zawartego w Sztokholmie, dn. 31 marca 1918 r. pod przewodnictwem Gajekawo i Worowskiego, oraz raporty znajdujących się obecnie w Rosji, oficerów: Frisza, Bode, Cymermanna, Andersa, Haasa, Kleina i Breitza, w sprawie wypłaconych sum i t. d.

W komunistycznych sferach obawiają się, że opublikowanie tych dokumentów, może zdyskredytować sowieckich działaczy pracujących obecnie poza granicami Sowdepji, a otrzymujących instrukcje od rządu SSSR.

Redaktor „Izwestij“ wykluczony z partji

RYGA, 14.VII. (PAT). Pisma donoszą z Moskwy: Redaktor „Izwestij“ Stiekiłow został wykluczony z partji komunistycznej oraz ze służby sowieckiej. Stiekiłowowi i jego żonie udowodniono, że pozostawali w stosunkach z pewnymi trustami i za usługi oddane tym trustom pobrali znaczne sumy pieniężne. Następcą Stiekiłowa w redakcji „Izwestij“ będzie Skwar.

Smółski o nowych napadach dywersyjnych Uważa je za niemożliwe

Z Mińska donoszą, że znany przywódca band dywersyjnych Smółski wystosował do G. P. U. w Mińsku raport, w którym zdając sprawozdanie z obecnej sytuacji na pograniczu oświadcza, iż w obecnej chwili w żadnym razie nie jest w stanie przystąpić do akcji dywersyjnej na ziemi Wileńskiej ze względu na pilnie strzeżoną przez oddziały K. O. P. granicę polską. Według tego niezmiernie sensacyjnego raportu każda próba napadu ze strony sowieckiej byłaby w zarodku skazaną na niepowodzenie.

Smółski natomiast rzuca myśl ażeby wywołaną akcją skierować w innym kierunku a mianowicie w kierunku agitacji w szeregach żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza.

Rada komisarzy ludowych w Mińsku otrzymała zawiadomienie, iż w dniach pomiędzy 16 a 20 lipca przybędzie do Mińska w celu dokonania inspekcji podwładnych mu urzędów oraz akcji wywołanej prowadzonej na pograniczu polskim Dzierżyński. (z)

Kochanowicz — honorowym obywatelem m. Mińska za zasługi dla Sowietów.

Według wiadomości otrzymanych z Mińska Sowiety miejski na posiedzeniu w dniu 13 b. m. postanowił „w uznaniu zasług położonych na służbie Rosji sowieckiej“ nadać b. posłowi Kochanowiczowi godność honorowego obywatela miasta Mińska. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. (t)

Wręczenie aktu oskarżenia zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Wczoraj udał się do więzienia na Łukiszczach sędzia Sądu Okręgowego w Wilnie p. Jodziewicz, gdzie w obecności sekretarza Sądu Okręgowego p. Brzozowskiego wręczył zabójcy dwóch zdrajców Bagińskiego i Wieczorkiewicza st. przodownikowi Józefowi Muraszce akt oskarżenia. Akt oskarżenia przeciw Józefowi Muraszce został sporządzony przez Urząd Prokuratorski przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie, któremu to podlega urząd prokuratorski i Sąd Okręgowy w Nowogródku na terenie działania których dokonane zostało zabicie.

Muraszko, jak wiemy skądinąd akt oskarżenia przyjął z zupełnym spokojem. Akt ten w całej rozciągłości prawa zarzuca Muraszce — zbrodnię morderstwa. Muraszko w myśl przepisów w ciągu tygodnia ma wyznać ze swej strony świadków.

Sąd nad nim odbędzie się w wydziale karnym Sądu Okręgowego w Nowogródku — przypuszczalnie jak, nas z miarodajnego źródła poinformowano, w końcu sierpnia.

Muraszko oskarżać będzie prokurator Okręgowego Sądu w Warszawie p. Kazimierz Rudnicki.

Kwestja — kto będzie występował w imieniu cywilnego powództwa, które oczywiście zostało wytoczone przez żony zabitych Bagińskiego i Wieczorkiewicza, jak również kto będzie bronił oskarżonego jest jeszcze nieustalona.

Muraszce jak wiadomo przysługuje prawo prosić o obrońcę urzędowego.

Czy Muraszko z tej okoliczności skorzysta wątpliwy, gdyż jak nam wiadomo — propozycję jego obrony zgłosił dotychczas kilkunastu wybitnych adwokatów z całej Polski.

Nazwiska obrońców i wszystkie bliższe szczegóły sprawy Józefa Muraszki podamy w dniach najbliższych. (y).

Z Poniewieża.

Akt maturalny w gimnazjum polskim w Poniewieżu.

„Dzień Kowieński“ podaje: 23 czerwca w gimnazjum polskim w Poniewieżu odbył się uroczysty akt wręczenia świadectw maturalnych gronu naszej młodzieży, która w tym roku ukończyła zakład. W pięknie udekorowanej sali gmachu gimnazjum przy ul. Remigolskiej po raz ostatni zebrała się młodzież nasza. Rodzice, krewni i profesorowie zakładu ulegli nastrojowi tej uroczystej chwili ostatniego pożegnania zastępu młodzieży z zakładem, gdzie zaczerpnęli ze źródła wiedzy, czyli, jak ksiądz kapelan Dyrnginczius wyraził się w swem przemówieniu, zdobyli sobie ten chleb z którym udadzą się w daleką drogę życia. Uroczystość poprzedziła piękna mowa dyrektora p. Pereszczako — oddając powierzoną sobie młodzież, nad którą czwał swem kochającym sercem, z całym zrozumieniem doniosłości swego zadania, prosił o opiekę i wsparcie społeczeństwa w tej ciężkiej pracy, jaka czeka naszą młodzież w życiu. Po wręczeniu świadectw przepiękną mowę wygłosił maturalzysta Wacław Godlewski. Dziękując w imieniu młodzieży za wiedzę i piękne zasady, które profesorowie wszczepiali w młode umysły i serca, zszedł wszystkich w wyrazach pełnych uczucia. Z wielkim wzruszeniem wysłuchano tego głosu młodzieży, wykazującego całe piękno ich dusz. Zakończył uroczystość piękna, serdeczna mowa prezes Tow. „Oświata“, p. Teodor Ludkiewicz, w której witał to grono młodzieży, wstępujące na niwę pracy społecznej, jako swych przyszych towarzyszy.

Gimnazjum nasze w roku bieżącym ukończyli następujący wychowawcy: Halina Januszkiewiczówna, Stefania Gintowtówna, Jadwiga Szwejkowska, Marja Pereszczakówna, Jadwiga Żoromska, Zofja Matuszewska, Zofja Okuliczówna, Ewa Roppówna, Karolina Szykierówna, Antonina Prościewiczówna, Marja Koenigstedterówna, Wacław Godlewski, Zygmunt Mirowski, Wiktoryn Ankudowicz, Ksawery Narkiewicz, Eugenjusz Sretowicz, Maurycjusz Mikutowicz, Kasper Czarokowski, Konstanty Kozłowski, Jan Komorowski, Leon Łukaszewicz, Antoni Micewicz, Jan Oertel, Stanisław Dakiniewicz, Napoleon Szczepanowicz, Andrzej Charmański, Kazimierz Pawłowski.

.....



SZCZURY I MYSZY
 tępi znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

Pasta A. Zalewskiego
 w Rawie Mazowieckiej,

Uwagi: Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i pniactwa. Zamówienia wysyła się pocztą za załączeniem. Zadać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ostatnie chwile Imperatorowej.

P. M. A. Aldanow, młody, czterdziestoletni pisarz rosyjski, którego pierwsza praca literacka ukazała się dopiero w 1914-tym, pisze powieści zblizone pod względem typu i rodzaju do niesmiertelnych „tomosów historycznych“ starego Dumas'a. Z tą jednak wielką różnicą, że p. Aldanow zna gruntownie wszystkie niemal kultury, jakim kiedy ulegał świat i że przepodróżował niemal cały glob ziemski najautentyczniej, nietylko „przez imaginację“.

Rodem z Kijowa, bardzo zamożny, wydoształ się z bolszewickiego piekła dopiero w 1919-tym i schronił się do Paryża, gdzie osiadł na stałe, kończy tam, przerwan przez wojnę studia. Zdać właśnie doktorat.

Powieść Aldanowa „Dzień ąty Thermidora“ rozgrywająca się głównie na dworze Katarzyny II-iej, tłumaczona już na języki angielski, czeski, niemiecki, uchodzi za jedno z najwybitniejszych dzieł belletrystycznych, jakie się od początku XX-go stulecia ukazały. Pod względem stylu prawie że wykracza p. Aldanow porównawnie nietylko z Saint-Simonem lecz nawet ze Siendialem.

Po wydosztaniu się z Rosji wyłał w Paryżu książkę traktującą o kryzysie inteligencji rosyjskiej na ile pogmatwanych między narodowych spraw europejskich. Tytuł jej: „Ogień i dym“. Napisał też tom „krytyk politycznych“ w którym przeprowadza paralele między wielką rewolucją francuską a rewolucją bolszewicką w Rosji — tudzież monografię Lenina.

Oto wyjątek z powieści Allanowa z tytułowanej „Most diabelski“. Da wyobrażenie o charakterze naracji tego niepospolicie uzdolnionego belletrysty.

... Do późniejszej niż zwykle pory przeciągnęła się recepcja w Ermitażu. Nigdy jeszcze nie bawiono się tak wesoło w otoczeniu cesarowej. Przybyła właśnie z zagranicy sztafeta z oznajmieniem o wielkim zwycięstwie cesarskich wojsk austriackich, odniesionem nad armją rewolucyjnych generałów. Osobliwie miła była wiadomość o pospieszonym cofnięciu się generała Moreau.

Od dawna już nie wiodło się Austriakom. Niepowodzenia wojsk aljanckich niebardzo Petersburg martwiły; przy tych niepowodzeniach wyglądał o wiele okazalszy sukers wojsk rosyjskich przeciw wspólnemu wrogowi. Wszelako ostatniemi czasy zawiśle już, doprawdy, było tych niepowodzeń... W Włoszech wiktoria za wiktoria odnosił generał Bonaparte...

To też wieść o zwycięstwie arcyksięcia Karola powitano z jaknajszerszą radością. Cesarzowa przysiadła się natychmiast do swego biurka i jednym pociągnięciem pióra skreśliła bilecik do Kobenzla, ambasadora Austrii, donoszący mu o radośnej nowinie.

Cesarzowa Katarzyna lubiła hrabiego Kobenzla i dopuszczała go do grona najzaufanszych swych przyja-

ciół. Brzydki był niemilosierdzie i przebrany za sowizdrzała ulicznego, śmieszny. Lecz tem właśnie jakby podnosił męską przedziwną urodę księcia Platona Aleksandrowicza Zubowa. Cesarzowa sadzała ich obok siebie... Bilecik do Kobenzla był skreślony po francusku w żartobliwym tonie. Odczytała go imperatorowa na głos i końca niebyło zachwycania się dowiecmem *matuszki-carycy*. Otrzymała sztafeta była też wciąż radośnie komentowana, przyczem o rozbiuciu Francuzów po tej stronie Renu mówiono jako o pełnej katastrofie wojsk republikańskich.

Uciecha była tak wielka, że prawie najmniejszej nie zwrócono uwagi na drugie sztafety doniesienie, mianowicie o zgonie Wiktora Amadeusza III-go, króla Sardynji, co groziło dworowi petersburskiemu przywdzia-aniem żałoby — choćby na krótki czas. Lecz w Ermitażu nie lubiono ani zgonów ani żałob. Król sardyński nikogo nie interesował. Cesarzowa wysłuchała sztafetowego zawiadomienia z zupełną obojętnością, żartując nawet w rozmowie ze Lwem Aleksandrowiczem Naryszkinem, że po śmierci króla Amadeusza teraz kolej — na nią. Naryszkin, który dla facecji przybył na intymną recepcję

dem świeżym. Katarzyna II-ga obyczajem dam ówczesnych nosiła bowiem często na szyi taki *attrape-puces*...

Uczyniwszy to, zarzuciła Marja Siemionowna na ramiona cesarzowej peniuar, pocałowała matuszkę w ramię i poszła poprosić księcia. Owóż i tuleriała się cesarzowa popijając kawę, bardzo mocną, i rozmawiając wesoło z Platorem Aleksandrowiczem, który też był w doskonałym humorze. Pożegnawszy go, kazata zawołać sekretarza i zasiadła z nim do roboty. Po kilku jednak chwilach, poprosiła sekretarza wyjść do przyległej komnaty i zaczekać aż go zawoła... Po jakim kwadransie, sekretarz zdziwiony tak długą pauzą, pozwolił sobie zakaszlać... Znowu po chwili zajrzał do gabinetu. Nie było w nim nikogo. Zaniepokojonny, szepnął słowa kilka dyżurnemu lokajowi Tulnikow. Ten z kolei poszedł „z raportem“ do kamerdynera Zachara Sotowa, którego imperatorowa bardzo lubiła. Zachar zaopiniował, że cesarzowa musiała zapomnieć o sekretarzu i że prawdopodobnie wyszła już od dawna z gabinetu udając się na przechadzkę do ogrodów Ermitażu. Monarchini spacer ten odbywała nieodmiennie codziennie; zimą w futrze i w miękkich ciepłych berlaczach. Zachar zajrzał do szafy. Były tam i fut-

*) Ostatniego, jak wiadomo, faworyta imperatorowej.

*) Służącej cesarzowej.

Drobiazgi sowieckie.

„Cenzura“ sowiecka i — antyso-
wiecka.

Na łamach jednego z tygodniowych wydawnictw ilustrowanych dwa portrety: pierwszy prezentuje wypasionego chłopca z palcami pełnymi pierścieni, podpisano — Diemjan Biednyj; drugi, to wychudzony rosyjski „muzyk“ z podbitym okiem i czerwonym nosem, podpisano — Biednyj Diemjan. — Cenzura sowiecka skłoniłaby numer...

W moskiewskim teatrze (chudożentwienom) zdjęto z repertuaru wszystkie sztuki Czechowa. Pozwólono grać jedynie „Wiszniowyj Sad“, ale... z warunkiem, jeden z typów będzie dodatni, jako przedstawiciel nowej idei rewolucyjnej, zaś typy „burżuazyjne“ muszą być przedstawione jako wymierające.

Teatr moskiewski dobrowolnie zrzekł się wystawienia sztuki „Wiszniowyj Sad“.

Powieść I. Erenburga, p. t. „Rwacz“, zabroniona została w Rosji sowieckiej przez cenzurę. Autor wyjechał do Paryża i tam wydał swą powieść.

Ostatnio donoszą z Moskwy, iż powrócił do Odessy parowiec sowiecki „Ilicz“, który jeździł do Aleksandrii. Załoga bardzo zgroziona jest przyjęciem jakie spotkała ją w krainie faraonów. Parowcowi zabroniono zbliżyć się do przystani. W porcie był on skrupulatnie zrewidowany przez policję. W przeciagu całego pobytu strzegło go 8 kanonjerek. Policja zabroniła zażądać wychodzić na brzeg, a nawet... do barjery na pokładzie.

Policja miała rację: na pokładzie „Ilicza“ znajdowało się 15 bułgarskich komunistów-terrorystów, wysłanników MOPRu.

Z kraju.

— Zjazd młodzieży akademickiej woj. Nowogródzkiego. W dniach 8, 9, 10 i 11 b. m. obradował w Nowogródku pierwszy zjazd młodzieży Akademickiej woj. Nowogródzkiego, celem założenia Związku Akad. woj. Nowogródzkiego, zadaniem którego będzie prowadzenie pracy kulturalno-ideowej i narodowej w naszym województwie, a także i szeroka propaganda naszych Kresów na terenie całej Rzeczpltej Polskiej.

Po uroczystej mszy św. nastąpiło otwarcie Zjazdu w obecności p. Wojewody gen. Januajtisa, duchowieństwa i licznej publiczności. Po przemówieniach powitalnych władz i społeczeństwa, przewodniczący Zjazdu kol. Kazimierz Kraszewski odczytał nadesłane telegramy, poczem wygłosił referat na temat zadań Związku na Kresach. Dalsze obrady toczyły się w komisjach organizacyjnej i ideowo-oświatowej. Na zjeździe reprezentowane były wszystkie powiaty naszego województwa. Po przyjęciu statutu i uchwaleniu szeregu wniosków ideowych wybrano zarząd w składzie: kol. Romanowicz Michał prezes, członkowie zarządu kol. Pietruszewicz, Kraszewski, Soplina i Ciechanowicz. Związek rozpada się na koła środowiskowe poszczególnych uniwersytetów, gdzie prowadzona jest praca samopomocowa. W czasie zjazdu odbyła się wycieczka na Świątę, a woj. Kom. Pow. Akad. w Nowogródku podejmował ucze-

stników obiadem w salonach Ogniska Urzędniczego. Zadaniem Związku jest praca samopomocowa w ośrodkach wyższych uczelni, a kulturalno-oświatowa na terenie województwa.

Związek Akademików woj. Nowogródzkiego będzie musiał odegrać poważną rolę w życiu społecznym i kulturalnym naszego województwa.

Z Sądów.

Echa strzałów sprawiedliwości w górach Antokolskich i krwawego napadu na kasę b. Centralnego Zarządu Ziemi Wschodnich.

Po sprawach Szablińskiej sąd rozpatrywał na onegdajszym posiedzeniu wyłączonej w marcu 1924 r. z przewodu sądu doraźnego sprawę Zygmunta Łopaty, oskarżonego za utworzenie bandy rabunkowej i łącznej sprawy tegoż Łopaty z Bronisławem Rudzińskim za rabunek w lutym 1924 r. w mieszkaniu jubilera Rodsztajna zam. przy ul. Trockiej.

Na wspomnianej rozprawie doraźnej — współnicy Łopaty 1) Matuszewicz vel Matusajtis vel van der Ropp został skazany na śmierć przez rozstrzelanie, 2) Witold Szymkiewicz na karę ciężkiego, bezterminowego więzienia.

Akt oskarżenia tak w pierwszej, jak i wczorajszej sprawie zarzucił Zygmuntovi Łopacie utworzenie bandy, podniecanie do zbrodni oraz współudział w jednym z rabunków.

Obydwaj oskarżeni z wczorajszej rozprawy to swoją drogą niepoważnie typy kryminalne. Sąd, prokurator i obrona mieli nielada zadanie w określaniu ich wartości psychicznej i moralnej. P. podprokurator Rauze — popierał w całej rozciągłości akt oskarżenia. Obrona w osobach pp. mecenasów Szyszkowskiego i Billa — znalazła jednak argumenty, które widocznie trafiły do przekonania sądu. Mecenas Szyszkowski w konkluzji swego przemówienia prosił sąd o ukaranie za fakt stwierdzonej dokonania przez Zygmunta Łopate rabunku — odrzucając z stanowczością te punkty oskarżenia, które wątpliwie się już okazały w swoim czasie sądowi doraźnemu. Łopato na którego prokurator Juszkiewicz w procesie doraźnym domagał się kary śmierci — został uniewinniony. Za rabunek w mieszkaniu jubilera Rodsztajna Łopate skazał sąd na 5 lat domu poprawy, zaliczając mu karę więzienia prewencyjnego. Radziś z braku dowodów — mimo tego, że miał już za sobą inne wyroki sądowe w tej sprawie, został kompletnie od zarzutów zwolniony. Bronił go adwokat Bill.

(es).

Nowości wydawnicze.

— Stef. Barszczyński: „Zandru“ Powieść z wieku... XXII-go. Warszawa. Gebethner i Wolff, 1925. Opowiadanie rozgrywa się w dalekiej przyszłości. Już się Europa przekształca w Stany Zjednoczone. Rządzą — rozum i wiedza zawodowa. Prawie raj na ziemi. Aż tu nagle zwała się na Europę nawałt jeszcze dąka Azja. Ratuje cywilizację Europy i jej ludy: Ameryka Północna. Powieść żywo napisana. Ma wszelkie szanse zainteresowania... amatorów Welsa i Juliusza Verne.

— W „Sprawach żydowskich“, w dwutygodniku społeczno-literackim. (Nr 3 ci) na legę p. J. Aptenszaka na powołanie do życia Towarzystwa Żydowsko-Polskiej Współpracy Inteligentnej. Bez tego — żadne prawdziwe porozumienie nie przyjdzie do skutku.

oparta na piersi przechylając się ku lewemu ramieniu. Zachar Sotow, wykrzykując słowa bez związku chwycił Katarzynę II-gą pod pachy, ściągając peniuar na tegie jej nogi, sam błąd jak trup głowę przez drzwi wychylił i szepnął:

— Po księcia Co tchu po księcia! Sekretarz pobiegł jak strzała szukać Platona Aleksandrowicza. Sotów znów ujął cesarżowę pod pachy i, wyciągając wszystkie siły zruszył ją z miejsca, odsuwając nieco od drzwi w stronę. Tulników zdził z łózka materiał safjanowy na ziemię, i ujął cesarżowę za nogi pod kolana. Obaj z Sotowem przeniesli ją na materac. Była okrutnie ciężka. Ręka jej bezwładnie opadła na dywan.

Cesarżowa leżała na wznak, rzucając. Głową miała odrzuconą aż na posadzkę, gdyż nikt, straciwszy przytomność, nie pomyślał poduszkę podłożyć cesarżowej pod głowę. Wysooko podnosiły się piersi; peniuar przylegał szczerlnie do nóg.

Szybkie owały się kroki. Książę Platon Zubow wpadł do gabinetu i z krzykiem padł na kolana u bezwładnego ciała cesarżowej.

W wielkiej komnacie, przylegającej do gabinetu cesarżowej mówiono cicho — lecz szepty zlewały się w szum, co go aż po kurytarzach

OBRA D Y S E J M U.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Artykuły 27 i 28 projektu p. Makulskiego uchwalone w sposób niezgodny z konstytucją. Związek ludowo-narodowy oddaje białe kartki. Protest p. Dubanowicza.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Poselskiej przystąpiono do dalszego głosowania nad poprawkami do ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Art. 25 i 26 przyjęto z nieznaczniemi zmianami w artykule 25.

Przy art. 27 określającym cenę wykupu nieruchomości ziemskich odbył się cały szereg imiennych głosowań nad wnioskami różnych klubów. Przedewszystkiem w imiennym głosowaniu odrzucono 173 przeciwko 102 wniosek pos. Makówki (Kl. Ukraiński) i Wyzwolenia o skreślenie całego działu traktującego o przymusowym oszacowaniu. Następnie trzy poprawki pos. Makówki, Smoły (Wyzw.) i Ballina (Niez. Partja Chłopska), którzy domagali się zabrania majątków bez odszkodowania, nie zostały podane pod głosowanie przez marszałka, jako sprzeczne z Konstytucją ponad wszelką wątpliwość. Z kolei odbyło się głosowanie nad wnioskiem pos. Staniszkisa (ZLN), który wprowadzał odmienny szacunek gruntów. Wniosek ten odrzucono 176 głosami przeciwko 143. Również w imiennym głosowaniu odrzucono wniosek pos. Pluty (Zw. Chłopski), który postanawia, że szacunek nie będzie wyższy od 40 proc.; poprawka ta upadła 240 głosami przeciw 75. Jeszcze jedno imienne głosowanie odbyło się w tym artykule nad poprawką pos. Zółtowskiego (Chn), która postanowiła, że przepisy o szacunku powinny być zmienione celem uwzględnienia rzeczywistych stosunków gospodarczych. W projekcie komisji jest powiedziane, że przepisy te mogą być zmienione, celem uwzględnienia zmiany w stosunkach gospodarczych. Poprawkę pos. Zółtowskiego odrzucono 204 głosami przeciw 122. Nad samym art. 27 odbyło się głosowanie imienne.

Przed przystąpieniem do głosowania pos. Stroński (Chn) zwrócił się z apelem do p. Marszałka, aby nie poddawał pod głosowanie art. 27 w brzmieniu komisyjnym, jako sprzeczne z Konstytucją, tak samo, jak nie poddał pod głosowanie, pewnych już poprawek. W głosowaniu art. 27 przyjęto 138 głosami przeciwko 63. Nieważnych było głosów 58.

Związek Ludowo-Narodowy oddał białe kartki.

Na ławach Wyzwolenia i Niezależnej partji Chłopskiej odezwali się głosne stukania. Marszałek przywołuje dwukrotnie i trzeci raz do porządku z zapisaniem do protokołu pos. Ballina, Wojewódzkiego i Fiderkiewicza.

Następny art. 28 przyjęto w brzmieniu komisji z jedną poprawką pos. Staniszkisa, która przy oszacowaniu przymusowym wprowadza także określenie wartości wód przez komisję szacunkową. Do art. 29 przyjęto tylko poprawkę pos. Staniszkisa, że do czasu wydania ustawy o postępowaniu cywilno-sądowym dla odwołania się przeciwko orzeczeniu komisji ziemskiej stosowany będzie tryb postępowania przewidziany w ustawach dzielnicowych dla spraw spornych. Poza tem art. 29 przyjęto według tekstu komisji,

Po ogłoszeniu wyniku głosowania pos. Dubanowicz w imieniu Sironictwa Chrześcijańsko-Narodowego zakłada uroczysty protest przeciwko dokonaniu głosowaniu nad art. 27 i 28, jako gwałtującym Konstytucję i oświadcza, że klub jego w dalszym ciągu obecnego głosowania udziału wzięć nie może.

Do art. 35 przyjęto poprawkę pos. Sommersteina (Koło Żyd.) Według tego art. listy renty ziemskiej będą przyjmowane przy spłacie pewnych należności państwowych, ale tylko od osób, które je otrzymały jako wynagrodzenie za grunta przymusowo wykupione, zaś według poprawki pos. Sommersteina także od osób, które je otrzymały jako spłatę swych wierzytelności. Art. 37 — 42 przyjęto bez zmian. Do art. 43 przyjęto poprawkę pos. Marjana Malinowskiego (P. P. S.) aby służbie folwarcznej przysługiwała jednorazowa odprawa w sumie 500 złotych, niezależnie od czasu jaki pracowali w danym majątku. Według projektu komisji odprawy tę otrzymać mieli tylko ci, którzy pracowali od 10 do 25 lat. Do art. 44 przyjęto poprawki pos. Pluty (Zw. Chł.) Rocha (Ch.D.) i Marj. Malinowskiego (P. P. S.), aby inwalidom tak jak żołnierzom przysługiwała pierwszeństwo wśród służby folwarcznej przy otrzymywaniu parcel. Do tego samego artykułu przyjęto poprawkę pos. Malinowskiego Marjana aby służba folwarczna nabywająca działki, korzystała z mieszkań i zabudowań do czasu pobudowania się, nie dłużej jednak niż w ciągu jednego roku.

Po przerwie przystąpiono do działu 6, zatytułowanego „Parcelacja“. Art. 49 przyjęto z poprawką posłów N. P. R. postanawiającą, że obszar parceli dla produkcji, gorzelniczo-warzelniczej nie może przekraczać 5 ha. Przy artykule 50 odrzucono 206 głosami przeciwko 78 wniosek pos. Makówki (Klub Ukraiński) aby tworzone nowe gospodarstwa tylko dla miejscowej ludności, przyjęto natomiast poprawkę Wyzwolenia, w myśl której parcelowane obszary mają być zużytkowane na uzupełnienie karłowatych gospodarstw pobliskich wsi, a następnie tworzenie nowych osad. Do art. 51 przyjęto poprawkę posłów Wyzwolenia, w myśl której od nabywania parcel będą wykluczeni ci, którzy z pogwałceniem prawa brali samowolnie cudzą ziemię w posiadanie. Odrzucono poprawkę pos. Chruckiego (Klub Ukraiński), aby grunta z dóbr t. zw. martwej ręki mogli nabywać tylko wyznaczeni tego samego kościoła. Do art. 52 przyjęto poprawkę Wyzwolenia, aby do nabywania ziemniactwa prawo osoby, o ile nie są właścicielami samodzielnych gospodarstw. Następnie 180 głosami przeciw 125 odrzucono poprawkę pos. Dubrownika (Wyzw.), która domagała się aby parcelę oddawano także żołnierzom przedewszystkiem pochodzącym z powiatu lub województwa, w którym dany obiekt ziemski jest parcelowany. Wynik tego głosowania przyjęto na ławach mniejszości narodowych biciem w pulpity i

gwizdaniem. Podczas hałasu przyjęło bez zmian artykuł 53, a gdy hałaśliwa demonstracja nie ustawała przewodniczący wicemarszałek Pluciński przerwał posiedzenie.

Podczas tej przerwy za trybuna marszałkowską ustawiono czarną tablicę, przy pomocy której miano przeprowadzić głosowanie. Pos. Barlicki (PPS) i Rudziński (Wyzw.) zaprotestowali przeciw głosowaniu za pomocą znaków i tablicy. Wobec niemiłkającej wrzawy i ogólnego hałasu wicemarszałek Pluciński posiedzenie Sejmu zawiesił i zwołał Konwent Senjorów.

Po przeszło godzinnej przerwie wznowiono posiedzenie. Wśród niestannego hałasu na ławach posłów białoruskich i ukraińskich izba przyjęła 147 głosami przeciwko 107 poprawkę do art. 54, aby wykonywanie parcelacji majątków nie mogło być powierzone instytucjom. Do art. 56 przyjęto 132 głosami przeciw 117 poprawkę, według której państwowe majątki będące wybitnie cennymi i większymi warsztatami rolniczymi, wolne będą od parcelacji w rozmiarach większych, niż ustalono dla innych majątków posiadających zakłady przemysłu rolnego. Do tegoż tegoż artykułu przyjęto poprawkę skreślającą przepis, że gospodarstwa wzorowe mogą być sprzedawane z ograniczonego przetargu między innymi synom właścicieli rozparcelowanych majątków, posiadającym wykształcenie rolnicze.

W ten sposób Izba przyjęła pierwszych 56 artykułów, zatwierdzając 482 poprawki. Na tem wśród niemiłkającej wrzawy zakończono głosowanie i następne posiedzenie wyznaczono na dziś na godzinę 10-tą rano.

PRO PATRIA

organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich.

Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zwycięstwa myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej

Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3.
Tel. 40—39. P. K. O. Nr. 8801. Pren. zł. 3 kwartalnie.

Prywatna Lecznica Chirurgiczna

D-ra T. DEMBOWSKIEGO

Wilno, Mała-Pohulanka 9, przyjęcie chorych od 10—12 i 4—5.

!!!HIGJENA UST!!!

„WILDOSAN“

pasta — elixir
do zębów

Sp.Akc. WILDT i S-ka.
w Warszawie.

ro i berlacze. Zaniepokoiło go to srodze. Poszedł do drzwi gabinetu tualetowego, zawał się, potem zakaszła. Aż wreszcie odważył się zapukać raz... i potem, silniej nieco, drugi raz. Nie odezwał się nikt.

— Najjaśniejsza Pani... Matuszka-carycy... wymówił podniesionym głosem, wzruszony niezmiernie.

Cisza. Zachar nacisnął klamkę. Drzwi były od wewnątrz zamknięte. Zbladł. Chwycił się za nóg leżących wśród serwisu kawianego, otarł go z mąsta, wbił w szparę drzwi i podważył kruzczek wewnętrzny. Zachar pchnął drzwi i, przerażony, poczuł opór. Drzwi niedawały się odemknąć. Coś zawałowało, osobiście u dołu, jakby drzwi były czemś zawałone.

Odezwał się sytuiony jęk. Stary kamerdyner krzyknął i z całych sił pchnął drzwi. Udało mu się wejść do gabinetu. Tu i, zaalarmowani, niewiadomo krzykiem Zachara czy jękiem, nadbiegli sekretarz oraz Tulników.

W gabinecie ujrano cesarżowę. Oparta była plecami o drzwi; głowę miała na piersi zwieszoną; lewą nogę podgięta pod siebie a prawą wyprostowaną na posadzce. Z ust jej dobywało się rżenie.

Pod naporem drzwi, ciało jej osunęło się jeszcze bardziej, głowa niżej

stychać było. Ten i ów z dworzan złożywszy się do Bezborodki, popatrzył tylko nań i oddał się. Nie jego szukano. Gdy oczy Aleksandra Andrzejewicza oswoiły się z mrokiem panującym w komnacie, poznał on wśród zgromadzonych największych w państwie dygnitarzy. Lecz byli też i ludzie zgola innego auroamentu. Z za wice-kanclerza Ostermanna, dociskał się jakiś urzędnicy, który nigdyby się nie ośmielił przekroczyć progu tej sali. Wśród generałów en chef stał jakiś oficer, do prawda pięknej prestancji ale, ręczyć można, że przez nikogo nieznanym. Gdy gospodarza nie stało, rozprzął się wszystkie porządki. Gospodarzy tu dotąd: księżę Platon Zubów. Szukał go oczami Bezborodko — i nigdzie go ujrzyć nie mógł.

W obszernej komnacie, oprócz zwykłych czerwonych jej mebli stały tu i ówdzie krzesła pozoszone przy służbę z innych pokoiów — aby było na czem siedzieć. Pomimo to wielu z obecnych dygnitarzy stało... łście zdobywano szturmem każde wolne miejsce. Rozsiadano się jakby na całe godziny. Sporo notabłów skupiało się po głębokich fragmentach okien i ożywiony prowadził dyskurs, inni przeciwnie, jakby

krzyli się po kątach. Z pod niedużych drzwi w ścianie, prowadzących do gabinetu cesarżowej, błyskało przez szparę światło blade. Bezborodko popatrzył na te drzwi, potem powiódł znów po sali oczyma, jakby kogo szukał, wreszcie poszedł ku oknu i usiadł na parapecie. Nogi jego nie dotykały ziemi. W niepewnym świetle dnia widać było wyraźnie, jak bardzo postarzał. Od nowego cesarza nie wyczekiwał niczego okrom dymisji... bez upokorzeń i kar i scen... byle mógł gdzieś spokojnie dożyć reszty dni — w Moskwie — może na wsi. Żadnych już ambicji nie miał. Nie żądał już od życia niczego okrom dobrej kuchni, wygodnego snu i może tych rozkoszy, które mogły mu jeszcze dać kobiety. Sennosć nagłe go ogarnęła... Ziewnął chorobliwie zakrywając starannie usta, podczas gdy oczy mu się zażawiały. Oparł głowę o uszak okna, bacząc aby szyby nie wycisnął. Ta pozycja jakby sztabaka, a w jego wieku gorzko mu przypominała okropną sytuację, w jakiej się znalazł.

Niektórzy dygnitarze faktycznie drzemali. Inni, przewyciężając znużenie, usiłowali konwersacji nie przerywać. Większość zdawała się niebardzo być przejęta. Być może, że dlatego, że zmartwienia ujmowała ciekawość: co też teraz nastąpi, a

może z tej racji tylko, że na dworze nikt uczuć swych i wrażeń nie zdradza.

Były tem niemniej wyjątki. Gięboka boleść malowała się na twarzy Aleksandra Siergiejewicza Stroganowa, siedzącego ciężko na fotelu. Starzec ten, niesłychanie bogaty, pozbacony wszelkich ambicji, któremu imperatorowa nie „dać“ nie mogła, szczerze kochał Katarzynę, bez najmniejszej *arrière-pensée*. Lubił jej intelekt lotny, jej dowcip; lubił kółko jej przyjaciół, schylał głowę przed wielkim jej talentem rządzenia i posługiwania się ludźmi; a przez miłość bliźniego wybaczał stary Stroganów imperatorowej jej „słabości“, tak bardzo dla niego samego niezrozumiałe. Miał w tej chwili przed oczyma duszy całą wielkość panowania Katarzyny, ogromne jej sukcesy i ogromne zasługi, które Rosji oddała. Myślał o tem, że nigdy już z *matuszką* do wista nie siądzie, ani też w „muszkę“ z nią nie zagra, że nigdy już nie usłyszy jej głosu, tak komicznie niemieckimi akcentami przetykającego mowę rosyjską... i tży mu kręciły się w oczach...

(D. N.)

Zbońscy

Nie tak to dawno było, gdy cała Polska poruszona została straszkiem odkryciem. Oto w czasach największego spopularyzowania, że się tak wyrażymy, procesów „Massenmorderów” w Niemczech, procesów od słuchania których krew krzepła w zylach, okazało się, że i w Polsce mamy swoich Haarmanów i Angersteinów.

Jak wiadomo, Zboński, mocą wyroku S. O. Nowogródzkiego i na sesji wyjazdowej w Baranowiczach, skazany został na karę śmierci.

Od wyroku tego Zboński odwołał się do Sądu Najwyższego w Warszawie, gdzie dotąd jeszcze sprawa nie została wyznaczona.

W międzyczasie Zboński przewieziony został do Warszawy na rozprawę sądową w sprawie o sfalszowanie dokumentów.

Z Warszawy przewieziono Zbońskich do Brześcia n.B na śledztwo w sprawie zabójstwa siostry miłośniczki oraz nauczycielki.

Z Brześcia n.B. przewieziono parę do Lidy na rozprawę sądową, mającą się odbyć w dniu 20 i 24 czerwca r. b. z oskarżenia Zbońskich o zabójstwo furmana i uciekinierki, powracającej z Rosji.

Obecnie siedzą oboje w więzieniu lidzkim, w oczekiwaniu na proces biatostocki, wytoczony im za zabójstwo niejakiego Wasilewskiego.

Zboński ma się znakomicie, utył, wybielał, zapuścił sobie małą kokieterijną brodkę. Obłąkańca już nie udaje, awantur nie robi, jest pełen najlepszych nadziei co do wydatowania się na wolność.

Zbońska zaś jest bardzo słaba, skutkiem potknięcia większej ilości igieł i szkła. Część tych przedmiotów wypompowano z żołądka, część jednak pozostała i dzieło zniszczenia prowadzi.

Ostaniec istotnie potęguje symulację, tak że na rozprawę sądową przynoszą ją na rękach.

Sposobności do rozmowy Zbońscy nie mają żadnej, a jedynie wymieniają jakoby między sobą listy, które jednak, jest podstawa twierdząc, są przez nich podrabiane w cechach im tylko wiadomych.

Zboński dzielnie i przytomnie broni się na rozprawach, dowodząc zawzięcie swej niewinności, zaś po rozprawach w 4 oczy mówi, że „Niech dochodzą — jeśli potrafią”, wszystko co zeznał na śledztwie o swych zbrodniach to istotna prawda, „ale przecież na sądzie przyznawać się nie będzie”.

KRONIKA

ŚRODA 15 Dni Henryka Jutro M. B. Szkapl.

Wsch. sl. o g. 3 m. 20. Zach. sl. o g. 7 m. 50.

WILEŃSKA

(s) Zakup koni dla wojska. W dniach 1 września w Wilnie, 29 w Oszmianie i 6 października w Wileńsku będą czynne komisje remontowe w celu dokonania zakupów koni dla wojska.

(s) Nowe pieniądze. Z dniem 11 b. m. zostaną puszczane w obieg nowe bilety zdawkowe wartości 5 złotych.

(s) Prawo odpędu. Na mocy ostatniego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu prawo odpędu dla gorzelni w z. Wileńskiej na kampanję lat 1925—27 ustalono w wysokości dla gorzelni rolniczych (przy hl., 1000) — 3383 i przemysłowych — 1704.

(s) Zaliczki na zboże. Od dnia 15 b. m. Wileński Syndykat Rolniczy będzie wydawał rolnikom zaliczki na zboże w wysokości 8 zł. za metr owsa, 10 zł. za metr żyta, 12 zł. za metr pszenicy i jęczmienia brzońskiego.

(s) O sprzedaży wyrobów tytoniowych. Ostateczny termin do jakiego będą sprzedawane wyroby tytoniowe b. fabryk prywatnych został ustalony na dzień 30 września r. b.

(s) Echa wojny japońskiej. Do Wydziału Pracy i Op. Społecznej Delegatury Rządu zwrócili się onegara inwalidzi wojenni z wojny rosyjsko-japońskiej, z prośbą o przyznanie im praw identycznych z prawami inwalidów wojskowych z wojny światowej.

(s) Nowy okólnik Komendy Policji. Ostatnio Komendant policji wydał okólnik do urzędów o sposobie podwładnych, by policjanci przestrzegali czystości swego ubrania. Wychodzący na ulicę winni być w rękawiczkach.

(s) O odpowiedzialności za ładunki do Niemiec. W związku z wydanym przez rząd niemiecki zakazem przywozu szereg artykułów pochodzenia polskiego (drzewo i wy-

roby, żelazo i wyroby, cynk) obowiązującym od dnia 6 lipca b. r. otrzymujemy z kół rządowych informacje, że przyjmowanie powyższych ładunków do przewozu zgodnie z przepisami kolejowymi odbywa się na wyłączną odpowiedzialność nadawcy, który odpowiada wobec kolei za straty jakie mogą wynikać wskutek braku koniecznych przy przejściu granicy dowodów.

(s) Posiedzenie Wydziału powiatowego pow. Wil. Trockiego. W dniu 13 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Wileńsko-Trockiego powiatu.

(s) Z życia robotniczego. Onegdaj wyjechali do Francji zwerbowane w Wilnie przez urząd pośrednictwa pracy pierwsze partie robotników rolnych.

(s) Jednodniówka białoruska. Wysła z druku jednodniówka białoruska z dnia 15 b. m. p. t. „Zycie wioski”.

(s) Etyka dziennikarska. Wczoraj jedno z pism codziennych, wychodzących w Wilnie, przedrukowało in extenso artykuł „Stowa” (z dn. 3 lipca, nr. 147) nie uważając za stosowne podać źródło.

(s) Ze stowarzyszeń. W związku z zmianą swego statutu Stowarzyszenie Techników polskich w Wilnie, postanowiło w pierwszym rzędzie szerzenie oświaty zawodowej, a w tym celu w najbliższej przyszłości zostaną zorganizowane specjalne kursy i szkoła zawodowa.

(s) Ze związku b. powstańców Górnośląskich. W dniu 12 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne, przy dość licznej udziale osób, zebranie b. powstańców Górnośląskich. Z ramienia głównego zarządu na to posiedzenie przybył z Warszawy p. E. Wegielski.

(s) Z magistratu. W dniu 13 b. m. wyjechał do Warszawy w sprawach miejskich vice-prezydent p. Łokuciewski, zaś dnia 15 b. m. wyjeżdżają do Warszawy w celu uregulowania sprawy zaciągniętych przed wyjazd przez miasto pożyczek p. prezydent Bańkowski z głównym buchalterem magistratu p. Piłsudskim.

(s) Walka z chorobami. Z dniem 13 b. m. Magistrat rozpoczął bezpłatnie szczepienia ochronne od ospy. Przyjmowanie osób w celu dokonania szczepień tych będzie oskuteczniczą się w lokalu Pogotowia Ratunkowego co dzień od 12—1 w południe.

(s) Oblawa na szoferów. Wobec tego, iż wielu taksometrami i autobusami kursującymi po mieście kierują szoferzy bez posiadania t. z. „prawa jazdy”, policja w dniu 13 b. m. zarządziła obławę przyrzecząc zatrzymaniu kilkunastu szoferów bez posiadania „prawa jazdy”, kilku z dokumentami mocno podejrzananymi.

(s) Ceny w Wilnie w dniu 14 b. m. Chleb biały — 58, stołowy — 52, razowy 42, mąka 50 proc. pyłkowa — 55, 70 proc. stołowa — 52, razowa — 42. Mięso wieprzowe — 235, cielęce — 130, baranie — 190-200, wołowe I gat. 150-155. Masło — 350. Stonina 240. Cukier kostkowy — 150, kryształ — 120. Kasza drobna jęczmienna 70, gryczanna — 90. Ryż cały — 65, ser domowy — 175. Sól biała — 35, mydło — 130, nafta litr — 40, śledzi sztuka — 20, mleko litr — 25-35, jaja 10 szt. 1-110, 100 klg. żyta — 40 zł., jęczmień — 42 zł., owies 37 zł. Ziemiaki pud 190-2 zł., siano I gat. 080 — 1 zł. pud.

(s) Z życia robotniczego. Onegdaj wyjechali do Francji zwerbowane w Wilnie przez urząd pośrednictwa pracy pierwsze partie robotników rolnych. Prócz tego 12 b. m. zostało wysłane do Słupców na roboty żwirowe przeszło 50 robotników.

(s) Jednodniówka białoruska. Wysła z druku jednodniówka białoruska z dnia 15 b. m. p. t. „Zycie wioski”.

(s) Etyka dziennikarska. Wczoraj jedno z pism codziennych, wychodzących w Wilnie, przedrukowało in extenso artykuł „Stowa” (z dn. 3 lipca, nr. 147) nie uważając za stosowne podać źródło.

(s) Ze stowarzyszeń. W związku z zmianą swego statutu Stowarzyszenie Techników polskich w Wilnie, postanowiło w pierwszym rzędzie szerzenie oświaty zawodowej, a w tym celu w najbliższej przyszłości zostaną zorganizowane specjalne kursy i szkoła zawodowa.

(s) Ze związku b. powstańców Górnośląskich. W dniu 12 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne, przy dość licznej udziale osób, zebranie b. powstańców Górnośląskich. Z ramienia głównego zarządu na to posiedzenie przybył z Warszawy p. E. Wegielski.

(s) Ze związku b. powstańców Górnośląskich. W dniu 12 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne, przy dość licznej udziale osób, zebranie b. powstańców Górnośląskich. Z ramienia głównego zarządu na to posiedzenie przybył z Warszawy p. E. Wegielski.

(s) Ze związku b. powstańców Górnośląskich. W dniu 12 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne, przy dość licznej udziale osób, zebranie b. powstańców Górnośląskich. Z ramienia głównego zarządu na to posiedzenie przybył z Warszawy p. E. Wegielski.

(s) Ze związku b. powstańców Górnośląskich. W dniu 12 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne, przy dość licznej udziale osób, zebranie b. powstańców Górnośląskich. Z ramienia głównego zarządu na to posiedzenie przybył z Warszawy p. E. Wegielski.

CASCARINE LEPRINCE LECZY PRZYCZYNY I SKUTKI ZATWARDZENIA Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych.

W Seminarjum historycznym. W środę 15 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydz. III T. P. N. w sprawie pisma „Polskiej komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej” dotyczącego podania listy dzieł, zastugujących na ogłoszenie przez „komisję współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów”.

Podziękowanie. Zarząd koła biblij. im. T. Zana P. M. Sz. składa Magistratowi i Radzie Miejskiej najserdeczniejsze podziękowanie za wydatną pomoc udzieloną czytelnikowi im. T. Zana w kwocie 5.000 zł. Zapomoga powyższa umożliwiła być czytelnikowi w danej chwili.

Teatry i muzyka. Występy Aleksandra Zelwerowicza. Wystawiona wczoraj w Teatrze Polskim jako pierwszy występ Al. Zelwerowicza, świetna krotkochwila francuska „Niedojrzały owoc”, ma wszelkie dane aby zagosić dłużej na naszej scenie.

Teatr Letni. „Podróż po Warszawie” codziennie jest gorąco okłaskiwana przez licznych widzów, którzy znakomicie się bawią z przygodą pana Fatuły (S. Purzycki), z figlów Józia Grojszczyka (J. Kurzakiewicz), z tertyznej Maryśki (Z. Kosńska), z zachłanki miłosnych p. Chiffon (H. Dunin-Rychłowska), a także z typów warszawskich doskonale granych przez cały zespół. Dzisiaj i jutro świetna „Podróż po Warszawie”.

W sprawie widowisk dla młodzieży. Kuratorium Okręgu Szkolnego nadesłało do Dyrekcji Teatrów wileńskich na rece p. Fr. Rychłowskiego pismo L.13339/25 następującej treści: Kuratorium Okręgu szkolnego wileńskiego z uznaniem podkłada działalność Pana, skierowaną ku rozbudzeniu zapaści artystycznej wśród młodzieży, oraz krzewienia wśród niej znajomości polskiego dramatu. Organizowane przez Pana w porozumieniu z władzami szkolnymi, specjalne przedstawienia dla młodzieży szkolnej, były dostępne, nawet dla bardzo niezamożnych, dzięki doprowadzeniu przez Pana do minimum cen wejściowych.

OFIARY. Pracownicy Wolyńskiego Banku Kupieckiego w Równem dla „Skarga duszy” z 21.

GIĘDZA WARSZAWSKA. 14 Lipca 1925 r. Transz. Sprzed. Kupno Dewizy i waluty: Dolary 5,18,5 5,20, 5,17 Belgja 24,28, 24,34 24,22 Holandia 208,90, 203,40 208,40 Londyn 25,33, 25,39 25,27

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

RADA WOJEWÓDZKA ZWIĄZKÓW ZIEMIAN WILEŃSKIEJ WYDZIAŁ LEŚNY WILNO ul. ZAWALNA 9. Poleca doświadczonych rutynowanych fachowców dla wykonania po cenach konkurencyjnych wszelkich robót taksacyjno-leśnych i mierniczych: Urządzanie gospodarstw leśnych i szacowanie drzewostanów. Pomiary, niwelacja i taksacja gruntów i lasów. Sporządzanie wszelkich planów i odrysów. Ekspertyzy, inspekcja i porady fachowe. Zastępstwo stron w Urzędach i inn. instytucjach. Godziny przyjęć — codziennie od godz. 9 do 2 po poł. za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Wobec wyjazdu sklep z towarami spożywczymi i galanteriją sprzedania za dostępną cenę ul. Legjona 60.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE” Kwazelna 23. (M. -Stefańska) Egz. od 1906 r. DRUKARNIA OBFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I Drukarskie Najnowsze Typy Rotacyjne. PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH CENY UMIARKOWANE

Jakanie usuwa radykalnie zatwardzenia. S. Zykliczewska, Warszawa, Chłodna 22. Na sezon letni przyjmuje się pacjentów w Warszawie i w Miedzeszynie, w willi własnej.

Jadłodajnia K. O. K. Wydaje zdrowe mięsne i jarskie obiady. Cena od 80 gr. Zawalna 1, 1-sze piętro.

5-cio pokojowe mieszkanie z wygodami w dobrym punkcie zamianie na 3-4 pokoje w wygodnym. Listownie: Biuro Reklamowe, Garbarska 1 dla N. S.

Lokomotywa 9 sil w ruchu natychmiast do sprzedania. Cena 1500 zł. Niem. i. Mosiewicze. Wróciewicz.

Komplety gimnazjalne Wilno ul. Jagiellońska 9. Telefon 683. Informacji udziela się od 3 do 5 popołudniu. 1-wo Pszczelnice sprzedaje kompletne ule 14 ramkowe systemu Dadana-Blotta po 30 zł. i węże sztuczne po 9 zł. Dla Członków Tow. rabat. Zwracać się do Związku Kółek Rolniczych, W. Pohulanka 7.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNY 4—62. POLECA: OWIES ŻYTO MĄKĘ żytnią i pszenną SŁONINĘ CUKIER SÓL

RIPOLIN jest najwydatniejszą i najpiękniejszą Farbą emaljow. do waniei i t.p. W ilno. Przedstawiciel Ch. Fajmusewicz. 2-ga Szklana Nr. 8.

Liczne zaświadczenia i podziękowania są najlepszym dowodem, że „ORWIN” tępi najskuteczniej SZCZURY I MYSZY ZADAĆ WSZĘDZIE

Zapisujcie się do L. O. P. P.